

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 13 stycznia 2012 roku W. Z. żądał zasądzenia od pozwanego G. B. kwoty 252.372,80 zł, z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wywiódł swoje roszczenie z odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady prawne sprzedanej rzeczy, podnosząc, iż samochód, który sprzedał mu pozwany, okazał się pojazdem pochodzącym z kradzieży, stanowiącym własność osoby trzeciej. W związku z powyższym, powód odstąpił od zawartej z pozwanym umowy sprzedaży tego pojazdu. Na roszczenia powoda składa się w związku z tym żądanie zwrotu ceny sprzedaży, a nadto odszkodowanie obejmujące prowizję bankową od kredytu udzielonego powodowi przez bank na zakup przedmiotowego pojazdu oraz uiszczony przez powoda odsetki od udzielonego mu kredytu i koszty ubezpieczenia pojazdu (pozew k. 2-6).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu. Pozwany przyznał, że zawarł z powodem umowę sprzedaży pojazdu opisanego w pozwie, działając przy tym jako komisant, jednakże podniósł, iż dopełnił wymaganej staranności związanej ze sprawdzeniem pochodzenia pojazdu, zaś przed zawarciem umowy sprzedaży podał do wiadomości powoda, iż nie ponosi odpowiedzialności za wady prawne sprzedawanej rzeczy. Pozwany podał, iż o wskazywanej przez powoda wadzie prawnej nie wiedział i nie mógł z łatwością się o niej dowiedzieć, skoro wymagała ona ekspertyzy kryminalistycznej, a nie była możliwa do stwierdzenia bez przeprowadzenia specjalistycznych badań pojazdu (odpowieź na pozew k. 52-57).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód W. Z. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) (bezsporne – poświadczona kopia zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej k. 10).

Pozwany G. B. prowadzi – a przynajmniej prowadził w grudniu 2010 roku – działalność gospodarczą w postaci komisju samochodowego, pod nazwą G. A. (...) Skup, Sprzedaż, Zamiana (bezsporne – wydruk z (...) k. 11).

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej powód w dniu 3 grudnia 2010 r. nabył od pozwanego w drodze umowy sprzedaży samochód marki B. model X6 o numerze VIN (...), za cenę 220.820 zł. Pozwany sprzedał powodowi ww. samochód jako komisant, działając na rachunek komitenta – (...) Spółki z o.o. w P.. Zawierając z pozwanym umowę komisju, przedstawiciel komitenta oświadczył, iż samochód ten jest jego własnością, jest wolny od wad prawnych i komitent oddaje pojazd na zasadach określonych w regulaminie komisju (bezsporne – poświadczona kopia umowy komisju k. 62).

Komitent przekazał także pozwanemu całość dokumentów związanych z korzystaniem z ww. pojazdu – dowód rejestracyjny, rachunek zakupu, kartę pojazdu, dowód zawarcia umowy ubezpieczenia OC, dokumentację serwisową oraz dwa komplety kluczy. Dokumenty te zostały sprawdzone przez pozwanego pod kątem wzajemnej zgodności i nie wzbudziły jego podejrzeń. Pozwany sprawdził również samochód po numerze VIN na stronie internetowej serwisu (...) i także stamtąd nie uzyskał informacji, aby samochód figurował wśród samochodów skradzionych (dowód: przesłuchanie pozwanego k. 242 w zw. z twierdzeniami zawartymi w piśmie strony pozwanej k. 52-57).

W związku z procedurą rejestracji w Polsce samochodu sprowadzonego spoza terenu Polski, opisany wyżej pojazd w dniu 25 stycznia 2010 r. przeszedł wymagane badanie techniczne (dowód: kopia zaświadczenia o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu k. 88, zeznania świadka A. G. k. 155-156).

Na częściowe sfinansowanie zakupu powyższego samochodu powód zaciągnął kredyt w (...) Banku S.A. w W., na podstawie umowy kredytowej z 3 grudnia 2010 r., w wysokości 164.339,42 zł. W związku z zawarciem owej umowy, powód uiszczył na rzecz banku prowizję w kwocie 11.339,42 zł. Kredyt ten miał być spłacany w 24 ratach, z których każda obejmowała część kapitału oraz odpowiednią część odsetek (dowód: kopia umowy kredytowej k. 23-25, poświadczona kopia harmonogramu spłaty kredytu k. 26).

Przed zawarciem umowy sprzedaży strony dokonały sprawdzenia grubości powłoki lakierniczej powyższego pojazdu. Wyniki badań wskazywały na to, że – zgodnie z zapewnieniami pozwanego – samochód jest bezwypadkowy i posiada fabrycznie nałożony lakier. Pozwany zapewnił powoda, że dokonał sprawdzenia legalności pochodzenia pojazdu poprzez jego oględziny (w szczególności tabliczki znamionowej) oraz za pośrednictwem strony internetowej www.vin-info.pl. (...) przed sprzedażą zapewnił powoda, że pojazd został sprowadzony z terenu Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz zastrzegł, że auto jest sprzedawane „tak jak jest”, bez gwarancji (dowód: przesłuchanie powoda k. 242 w zw. z twierdzeniami powoda w uzasadnieniu pozwu k. 3-6).

Przedmiotowy pojazd wyposażony był w silnik wysokoprężny o pojemności skokowej 2.993 cm³. Samochód posiadał tabliczkę znamionową z numerem VIN, na której oznaczony został także model pojazdu jako „ (...)” (bezsporne). W taki sposób oznaczane są samochody marki B. wyposażone w silnik benzynowy o pojemności skokowej 3,0 litra. Samochody B. wyposażone w silniki wysokoprężne nie są oferowane na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki. Analogiczne modele z silnikami wysokoprężnymi oznaczane są jako „ (...)”, „ (...)”, „ (...)”, „ (...)”, „ (...)” lub „ (...)”. Różnice w oznaczeniach modeli ze względu na typ silnika – użycie litery „i” dla silnika benzynowego oraz litery „d” dla silnika wysokoprężnego – stanowią elementarną wiedzę osoby trudniącej się zawodowo sprzedażą samochodów (dowód: opinia biegłego z zakresu techniki pojazdów samochodowych k. 165-175, ustna opinia uzupełniająca biegłego k. 241). Samochód ten posiadał także wskaźnik prędkości z jednostkami prędkości w km/h (bezsporne).

W związku z dokonaną sprzedażą pozwany wystawił powodowi fakturę VAT nr 44/2010. Na fakturze tej pozwany zamieścił odcisk pieczęci z informacją, iż „Kupujący oświadcza, że zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu i sprzedający na w/w pojazd nie udziela gwarancji ani rękojmi”. Odcisk ten umieszczono na fakturze w miejscu, w którym odręcznie wpisano także sposób zapłaty, oznaczenie banku oraz numer konta. Pojazd został zarejestrowany przez Starostę Powiatowego w Ł. (dowód: poświadczona kopia faktury VAT k. 12).

Po nabyciu przedmiotowego pojazdu, powód zawarł umowę ubezpieczenia OC związaną z jego posiadaniem, uiszczając na rzecz ubezpieczyciela kwotę 8960 zł tytułem składek za ubezpieczenie za okres od 6 grudnia 2010 r. do 5 grudnia 2011 r. (dowód: poświadczona kopia polisy k. 28).

W dniu 6 czerwca 2011 r. przedmiotowy samochód został zatrzymany przez funkcjonariuszy (...) Biura (...) w związku z podejrzeniem, że pochodzi on z kradzieży. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu mechanoskopii, z którego wynika, iż samochód posiada niefabryczne oznaczenie identyfikacyjne VIN. Ustalono także, że pojazd ten pochodzi z kradzieży dokonanej na terenie Niemiec. W dniu 30 czerwca 2011 r. wydano w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego postanowienie o uznaniu ww. samochodu za dowód rzeczowy. W dniu 29 sierpnia 2011 r. wydano natomiast postanowienie o wydaniu owego pojazdu jego właścicielowi – AG Automobile A. B. w B. w Niemczech (dowód: poświadczona kopia dokumentu opinii kryminalistycznej k. 13-17, poświadczona kopia postanowienia z 30.06.2011 r. k. 18, poświadczona kopia postanowienia z 29.08.2011 r. k. 19).

W związku z powyższym, pismem z 25 lipca 2011 r. powód, za pośrednictwem swojego pełnomocnika, złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży przedmiotowego samochodu, na podstawie art. 560 § 1 k.c. oraz wezwał pozwanego do zwrotu ceny sprzedaży oraz zapłaty odszkodowania – w łącznej kwocie 251.344,71 zł, w terminie do dnia 8 sierpnia 2011 r. (dowód: poświadczona kopia pisma pełnomocnika powoda k. 20-22).

W dniu 4 sierpnia 2011 r. powód dokonał jednorazowej spłaty pozostałej do zapłacenia części kredytu, zaciągniętego w związku z kupnem przedmiotowego pojazdu. Powód spłacił cały kapitał kredytu, a także odsetki kapitałowe w kwocie 11.253,38 zł (dowód: poświadczona kopia pisma G. (...) Bank z 30.11.2011 r. k. 27).

Pozwany odmówił spełnienia świadczenia żadanego przez powoda (dowód: poświadczona kopia pisma pełnomocnika pozwanego k. 30-33).

Na stronie internetowej www.vin-info.pl, po wprowadzeniu numeru VIN zgodnego z numerem pojazdu sprzedanego powodowi przez pozwanego, powód uzyskał dostęp do fotografii samochodu marki B. w stanie znacznego uszkodzenia mechanicznego przodu pojazdu i prawego boku (dowód: wydruk strony internetowej www.vin-info.pl k. 34-44).

Samochody marki B. produkowane na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki w sposób istotny różnią się od samochodów tej samej marki, produkowanych na rynek europejski. Do grupy różnic zewnętrznych, łatwych do identyfikacji, należą m.in. różnice w wyglądzie wskaźników prędkościomierza, jednostek miary prędkości, koloru kierunkowskazów tylnych (dowód: opinia biegłego z zakresu techniki pojazdów samochodowych k. 165-175).

Sąd zważył, co następuje:

Strony zawarły opisaną w ustaleniach faktycznych umowę sprzedaży, na podstawie której powód kupił od pozwanego, jako komisanta, samochód marki B. model X6 o numerze VIN (...), za cenę 220.820 zł.

Zgodnie z art. 556 § 2 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej (rękojmią za wady prawne).

W rozpoznanej sprawie powód wykazał, że przedmiotowy samochód dotknięty był wadą prawną, albowiem stanowił własność osoby trzeciej – AG Automobile A. B.w B.w Niemczech. Powód wykazał tę okoliczność dowodem z poświadczonej kopii postanowienia Zarządu Centralnego Biura Śledczego KGP w G.z 29.08.2011 r. o wydaniu skradzionego samochodu właścicielowi. Nie jest to wprawdzie dowód bezpośredni własności samochodu, jednakże wynika z niego domniemanie faktyczne (art. 231 k.p.c.), iż skoro został on przez uprawniony organ, działający w ramach przepisów procedury karnej, wydany ustalonemu w toku tego postępowania podmiotowi jako właścicielowi, to podmiot ten rzeczywiście jest właścicielem tego pojazdu. Pozwany nie przedstawił zaś żadnych dowodów przeciwnych, które podważyłyby w jakikolwiek sposób prawidłowość ustaleń Zarządu Centralnego Biura Śledczego KGP w Gdańsku co do osoby rzeczywistego właściciela pojazdu.

W myśl przepisu art. 560 § 1 i 2 k.c., w przypadku, jeśli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży, zatem – zgodnie z art. 560 § 2 k.c. – przysługuje mu uprawnienie do żądania zwrotu ceny sprzedaży pojazdu. Jednocześnie, skoro nabyty samochód został powodowi odebrany jako dowód rzeczowy w postępowaniu karnym a następnie przekazany rzeczywistemu właścicielowi, po stronie powoda występuje niemożliwość zwrotu świadczenia wzajemnego na skutek okoliczności, za które powód odpowiedzialności nie ponosi. Wobec powyższego, z mocy art. 495 § 1 k.c., powód nie ma obowiązku zwrotu pozwanemu świadczenia wzajemnego z umowy sprzedaży w postaci nabytego samochodu.

Powyższe uzasadnia roszczenie powoda o zwrot ceny pojazdu w wysokości 220.820 zł.

Jak stanowi art. 574 k.c., jeżeli z powodu wady prawnej rzeczy sprzedanej kupujący odstępuje od umowy albo żąda obniżenia ceny, może on żądać naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady, chyba że szkoda jest następstwem okoliczności, za którą sprzedawca odpowiedzialności nie ponosi. W ostatnim wypadku kupujący może żądać tylko naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę nie wiedząc o istnieniu wady; w szczególności może on żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł z nich korzyści, a nie otrzymał ich zwrotu od osoby trzeciej. Może również żądać zwrotu kosztów procesu.

Ponieważ powód odstąpił od zawartej z pozwanym umowy sprzedaży z uwagi na wadę prawną rzeczy sprzedanej, mógł on również co do zasady wystąpić przeciwko sprzedawcy z roszczeniem odszkodowawczym.

Roszczenie to jednak podlega ogólnym regułom dotyczącym odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym regulacji zawartej w art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Zobowiązany odpowiada zatem tylko za takie skutki, których koniecznym warunkiem powstania było „istnienie wady”, a skutki te są typowe lub oczekiwane w zwykłej kolei rzeczy. Stwierdzenie związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. następuje przy pomocy tzw. kwalifikowanego testu *condictio sine qua non*, który przeprowadza się dwuetapowo. Na wstępie ustala się, czy określony skutek pojawiłby się także wtedy, gdyby nie zaistniało zdarzenie, określane jako przyczyna szkody (tu: wystąpienie wady prawnej rzeczy sprzedanej). Negatywna odpowiedź na to pytanie pozwala przejść do drugiego etapu analizy, sprowadzającego się do badania i ustalania „normalności” tego powiązania. Następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy pojawienie się przyczyny każdorazowo obiektywnie zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku. Następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle następstwem tego zdarzenia.

W rozpoznanej sprawie, z treści przytoczonego przepisu art. 574 k.c. wynika wprost obowiązek zwrotu przez sprzedawcę m.in. kosztów ubezpieczenia sprzedanej wadliwej rzeczy. Dlatego też roszczenie powoda w zakresie zwrotu kosztów ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu w kwocie 8960 zł znajdowało podstawę prawną w tejże normie prawnej.

Inaczej jednak ocenić należy roszczenie powoda o zasądzenie od pozwanego odszkodowania obejmującego poniesione przez powoda koszty prowizji od zaciągniętego kredytu bankowego na częściowe sfinansowanie ceny sprzedaży przedmiotowego pojazdu oraz odsetki kapitałowe od udzielonego powodowi kredytu. Szkoda ta, w ocenie Sądu, nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wadą prawną sprzedanej mu rzeczy. Powód nie udowodnił, aby wymienione koszty kredytu nie obciążały go, gdyby kupiony samochód nie posiadał wady prawnej. Źródłem powstania zobowiązań powoda wobec banku była zawarta przez niego umowa kredytowa, nie zaś wady nabytego przez niego pojazdu. Powód nie wykazał, że poniesione przez niego koszty prowizji i odsetek kapitałowych nie powstałyby, gdyby samochód pozbawiony był wady prawnej. Ponadto, koszty obsługi kredytu bankowego zaciągniętego przez kupującego nie stanowią normalnych kosztów związanych z umową sprzedaży. To kupujący w każdym przypadku, przed zawarciem umowy sprzedaży, decyduje o sfinansowaniu ceny sprzedaży z własnych środków lub ze środków pochodzących z kredytu; nie sposób zatem mówić tu o normalności następstwa ponoszenia kosztów kredytu przez kupującego, skoro koszty te wynikają z zupełnie innego zdarzenia, jakim jest umowa kredytowa, na której zawarciu i warunki sprzedawca nie ma żadnego wpływu. Zaciągnięcie kredytu pozostaje co prawda w związku z zawarciem umowy sprzedaży, ze względu na konkretny cel udzielonego kredytu, jednakże związek ten nie cechuje się koniecznością ani normalnością wobec umowy sprzedaży ani tym bardziej wobec wad prawnych rzeczy sprzedanej. W tym zakresie zatem roszczenie pozwu podlegało oddaleniu, skoro powód nie wykazał adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy poniesioną w tym zakresie szkodą, jako skutkiem „istnienia wady”.

Pozwany przeciwko żądaniom pozwu podnosił zarzut braku odpowiedzialności komisanta za wady prawne sprzedanej powodowi rzeczy, wynikający z art. 770 k.c., zgodnie z którym „komisant nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne rzeczy, jak również za jej wady prawne, jeżeli przed zawarciem umowy podał to do wiadomości kupującego. Jednakże wyłączenie odpowiedzialności nie dotyczy wad rzeczy, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć”.

Sąd uznał jednak powyższy zarzut za nieuzasadniony.

Po pierwsze bowiem, pozwany nie udowodnił, że przed zawarciem umowy sprzedaży z powodem, podał do wiadomości powoda, iż nie ponosi odpowiedzialności za wady prawne sprzedawanej rzeczy. Pozwany przedstawił dokument faktury sprzedaży, zawierający odcisk pieczęci z informacją, iż „sprzedający na w/w pojazd nie udziela gwarancji ani rękojmi”, jednakże podzielić należy argumentację powoda, iż informacja ta – z uwagi na jej miejsce, rozmiar czcionki i częściowe jej przysłonięcie odręcznymi zapisami na fakturze – mogła zostać niezauważona przez powoda,

a zatem oświadczenie to nie dotarło do powoda w taki sposób, iż realnie mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.), a ponadto informacji tej nie sposób uznać za podaną do wiadomości kupującego przed zawarciem umowy sprzedaży. Wystawienie dokumentu faktury stanowi bowiem potwierdzenie już zawartej umowy, w ramach której strony zawarły porozumienie co do wszystkich składników istotnych umowy, zatem informacji zawartej w dokumencie faktury stwierdzającej sprzedaż nie można traktować jako podanej do wiadomości przed zawarciem umowy.

Pozwany nie wykazał ponadto, iż powód otrzymał do zapoznania się regulamin komis, w którym zastrzeżono brak odpowiedzialności za wady – pozwany wykazywał jedynie, iż z dokumentem tym zapoznał się komitent. Poza tym, w toku przesłuchania w charakterze strony, pozwany nie wskazał na powiadomienie powoda przed sprzedażą o braku rękojmi za wady prawne, a wskazał jedynie na powiadomienie go o braku gwarancji na samochód. Nieudzielenie gwarancji na rzecz sprzedawaną nie jest jednak tożsame z powiadomieniem o braku odpowiedzialności za wady prawne sprzedawanej rzeczy – są to bowiem dwie odmienne instytucje prawne, podlegające oddzielnym uregulowaniom.

Po drugie, nawet, gdyby uznać, że powód został powiadomiony przed zawarciem umowy o braku odpowiedzialności pozwanego za wady prawne sprzedawanego pojazdu, to powód zdołał wykazać, że w rozpoznanej sprawie wada prawna sprzedanej powodowi rzeczy stanowi wadę, o której pozwany komisant z łatwością mógł się dowiedzieć. „Łatwość” dowiedzenia się o wadzie należy bowiem oceniać biorąc pod uwagę zawodowy charakter działalności sprzedawcy – komisanta, wymagający od niego podwyższonej staranności w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (art. 355 § 2 k.c.).

Zagadnienie to było już wielokrotnie przedmiotem rozważań judykatury, również Sąd Najwyższy prezentował swoje stanowisko na gruncie zbliżonych stanów faktycznych, m.in. stwierdzając, iż obowiązek zbadania autentyczności numerów i dokumentacji samochodu przyjmowanego do sprzedaży komisowej z zachowaniem staranności przewidzianej w art. 355 § 2 k.c. spoczywa na komisancie prowadzącym handel używanymi samochodami i tylko w razie jego wykonania, na gruncie wskazanego unormowania, mógłby on powołać się na wyłączenie odpowiedzialności za wadę prawną sprzedanego samochodu. Komisanta, w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 k.c., obowiązuje więc podwyższony stopień ostrożności, gdyż prowadzenie komisowej sprzedaży samochodów używanych oznacza, że musi się on liczyć ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu na stosunkowo dużą skalę pojazdów kradzionych i dlatego identyfikacji samochodu powinien dokonać specjalista. W takim wypadku nie jest wystarczające powołanie się na wyniki badań dostarczone przez komitenta, czyli np. dokonane badanie techniczne niezbędne do zarejestrowania samochodu, czy też przerzucenie obowiązku tego badania na nabywcę samochodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3.12.2008 r., sygn. V CSK 293/08).

W innym orzeczeniu, Sąd Najwyższy stwierdził, iż osoba prowadząca komis samochodowy jest profesjonalistą, co uzasadnia dokonywanie oceny jej staranności z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności. Osoba taka powinna zatem dokonać oględzin samochodu przyjmowanego do sprzedaży komisowej w celu wykrycia ewentualnych śladów podrobienia lub przerobienia numerów identyfikacyjnych, a także dołączonych dokumentów. Prowadzący komis samochodowy powinien dołożyć należytej staranności w celu upewnienia się, że nie dokonywano manipulacji, gdy idzie o numery identyfikacyjne. Nie sposób uznać za skuteczne wyłączenie odpowiedzialności za wady w sytuacji, gdy poważne wątpliwości co do oryginalności numeru silnika powstają przy jego dokładnym obejrzeniu, nawet bez użycia specjalistycznych urządzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5.01.2001 r., sygn. V CKN 178/00).

Powyzsze zapatrywanie w pełni podziela Sąd Okręgowy. W niniejszej sprawie pozwany nie dopełnił należytej staranności profesjonalisty, nie zwracając uwagi na niezgodność oznaczenia na tabliczce znamionowej modelu sprzedawanego pojazdu z jego faktycznym typem wyposażenia. Według oznaczenia na tabliczce znamionowej, przedmiotowy samochód powinien być wyposażony w silnik benzynowy, tymczasem faktycznie samochód wyposażony był w silnik wysokoprężny. Poza tym, pojazd, według zapewnień komitenta, miał pochodzić z terenu Stanów Zjednoczonych Ameryki, a tymczasem wyposażony został we wskaźnik prędkości w wersji sprzedawanej w Europie. Oczywiście, zarówno silnik, jak i elementy deski rozdzielczej pojazdu stanowią części wymienne i teoretycznie możliwa była ich wymiana przez poprzedniego posiadacza samochodu. Jednakże fakt owej niezgodności powi-

nien skłonić pozwanego do zażądania od komitenta stosownych wyjaśnień, a w razie potrzeby – także stosownej dokumentacji związanej z przeprowadzoną wymianą tych elementów. Tego zaś pozwany zaniechał, przy czym na podstawie przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego Sąd ustalił, iż sposób oznaczania rodzaju silnika na tabliczce znamionowej pojazdu stanowi podstawową wiedzę dla osób trudniących się zawodowo obrotem samochodami. Niezgodność owego oznaczenia z rodzajem silnika faktycznie zamontowanego w przedmiotowym pojeździe stanowiła zatem cechę, o której pozwany z łatwością mógł się dowiedzieć. Ponadto, powód wykazał, że z dostępnych w Internecie informacji można było dowiedzieć się o stanie technicznym samochodu tej samej marki, posiadającym ten sam numer VIN, co pojazd sprzedawany przez pozwanego i informacje te nie były zgodne z zapewnieniem komitenta o bezwypadkowości pojazdu, jak również z wynikami badań warstwy lakierniczej pojazdu, świadczącymi o braku wcześniejszych jego uszkodzeń. Gdyby zatem pozwany dopełnił należytej staranności w uzyskaniu owych informacji (nie wymagających wiedzy specjalnej, a jedynie podstawowej dla profesjonalisty wiedzy o internetowych serwisach informacyjnych dotyczących obrotu pojazdami mechanicznymi), miałby tym samym wiedzę o realnym prawdopodobieństwie, iż samochód ten – wbrew zapewnieniom komitenta – może pochodzić z kradzieży i jako taki może posiadać wadę prawną.

W konkluzji zatem stwierdzić należy, iż wobec pozwanego nie zaszedł określony w art. 770 k.c. przypadek wyłączenia odpowiedzialności komisanta za wady prawne rzeczy sprzedanej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo między stronami. Powód poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 21.037,20 zł, na które złożyła się opłata od pozwu 12.619 zł, opłata za czynności adwokackie 7200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego 17 zł oraz koszty przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego 1201,20 zł. Powód przegrał proces w 9%, zatem powinien ponieść 9% kosztów procesu, tj. 1893,35 zł. O taką też kwotę obniżeniu uległa suma zasądzonych na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu.

Na podstawie art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. - Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594) zwrócono powodowi nadpłaconą część zaliczki na wydatki związane z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego.

Zarządzenie:

doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi powoda